

Ochotnicy do Zgorzelca!

Komitet Wojewódzki Związku Młodzieży Socjalistycznej — Wydział Młodzieży Robotniczej podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu przyjmuje zapisy młodzieży, chcące wyjechać na 6-miesięczny okres do pracy w Ochotniczych Hufcach Pracy Związku Młodzieży Socjalistycznej w Zgorzelcu.

Zapisy przyjmują wszystkie Komitety Powiatowe i Miejskie ZMS w województwie poznańskim oraz Wydział Młodzieży Robotniczej KW ZMS w Poznaniu do 12 bm.

Aby wyjechać trzeba mieć: ukończone 18 lat życia (i dowód osobisty), dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza i zgodę na 6-miesięczny pobyt w OHP.

Możliwości zarobkowe kształtują się w granicy od 800 do 1.300 zł plus 15 proc. (za faktycznie przepracowane dni robocze) i premie. Z zarobków swych uczestnicy będą płacić 16 zł dziennie za wyżywienie oraz ryczałt w wysokości 70 zł miesięcznie za umundurowanie. Bezpłatne jest zakwaterowanie, przejazdy kolejowe, szkolenie zawodowe, ubranie robocze. Praca — przy budowie dróg, bocznic kolejowych i domów.

Wyjazd poznańskiej grupy ochotników nastąpi na początku października.



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, czwartek 11 IX 1958

Nr 216 (4545)

USA za niezwłocznym przedyskutowaniem kryzysu taiwańskiego na szczęblu ambasadorów

Konferencja prasowa Dullesa

WASZYNGTON (PAP)

Środowa konferencja prasowa u sekretarza stanu USA Dullesa poświęcona była prawie w całości sytuacji w Cieśninie Tajwanu i związanym z tym zagadnieniom politycznym.

Dulles oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych w środę rano poinformował rząd chiński za pośrednictwem swego przedstawiciela w Warszawie, że skłonny jest do niezwłocznego wznowienia amerykańsko-chińskich rozmów na szczęblu ambasadorów w celu przedyskutowania „kryzysu taiwańskiego”, a to zgodnie z sugestiami premiera chińskiego Czou En-laia, wysuniętymi w ubiegłą sobotę.

Dulles wyraził nadzieję, że rozmowy te będą mogły doprowadzić do pewnego rodzaju modus vivendi, które byłoby oparte na wyrzeczeniu się użycia siły w Cieśninie Tajwanu i na praktycznym wprowadzeniu w życie zawieszenia ognia w tej strefie. Dodał on, że gdyby komuniści chińscy wyrazili na to zgodę sytuacja uległaby zmianie „pod wielu względami” i prawdopodobnie miałyby to dalsze „konsekwencje”.

W odpowiedzi na prośbę o bliższe wyjaśnienia sekretarz stanu USA oświadczył, że chwiliowo nie chce precyzować o jakie „konsekwencje” chodzi, albowiem dotyczy to „praw i interesów jednego z sojuszników” (To znaczy Czang Kai-szeka).

Dulles sprzeciwił się przekazywaniu problemu taiwańskiego do ONZ.

Raz jeszcze Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone „nie uznają” decyzji Chin Ludowych w sprawie rozszerzenia do 12 mil chińskich wód terytorialnych.

W trakcie konferencji Dulles poruszył też sprawy Bliskiego Wschodu. Oświadczył on, że sytuacja w Libanie zdaje się poprawiać, ale jego zdaniem całkowicie wycofanie wojsk USA z tego kraju nie jest jeszcze wskazane. Nie chce on w każdym razie ustalać żadnych definitywnych planów w tej sprawie.

skiej Republiki Ludowej. W tym Chin kontynentalnych, Tajwanu i innych wysp chińskich. Odpowiednie organizacje radzieckie otrzymały polecenie ścisłego przestrzegania ustalonych 12-milowych granic wód terytorialnych ChRL.

Delegacja parlamentu norweskiego gościem Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL przybyła 9 bm. do Polski kilkuosobowa delegacja parlamentu norweskiego — Stortingu. Delegacji przewodniczy Nils Honsvald — wiceprzewodniczący Stortingu, przewodniczący grupy parlamentarnej Norweskiej Partii Pracy i redaktor „Sarpborg Arbeiderblad”.

Triumfalny występ „Mazowsza” w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Dwa koncerty w przepięknych do ostatniego miejsca najlepszych salach teatralnych Moskwy i ponad 10 milionów osób, które obejrzały je za pośrednictwem telewizji — oto w skrócie bilans występów Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w stolicy Związku Radzieckiego.

Występy te zakończył koncert, który odbył się 8 bm. W ogromnej, bo liczącej 2000 miejsc, sali Teatru Wielkiego. O tym, jakie walki toczono w Moskwie o bilety wstępne na koncert, najlepiej świadczyć może fakt, iż kierownik sali Teatru Wielkiego zemścił przed przedstawieniem wyczerpani do ostateczności dostawnie tysiącami telefonów i petycji o dodatkowe bilety. Twierdzi on, że dotychczas nie zdarzyło mu się to nigdy w czasie wieloletniej pracy na swym obecnym stanowisku.

ATRAKCJE Jesiennych Targów Krajowych

Ze sportu

W pierwszym dniu meczu tenisowego POZNAN-PRAGA 2:2

Ani organizatorzy ani też dziennikarze informujący o mającym się odbyć międzynarodowym meczu tenisowym POZNAN — PRAGA nie przesadzili twierdząc, że spotkanie to zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. To co widzieliśmy bowiem 9 bm., podczas pierwszego dnia meczu na centralnym korcie AZS potwierdza w całej pełni wszystkie zapowiedzi. Wprawdzie wtorkowym pojedynkom dużo brakuje do najwyższej klasy tenisowej, ale były one bardzo zaciekłe.

Bohaterem pierwszego dnia meczu był bez wątpienia Józef Piątek. Wygrał on swój pojedynek w singlu z wicemistrzem Czechosłowacji — Beną, będąc tenisistą o wiele wszechstronniejszym i błyskotliwszym od dysponującego jedynie silnym serwisem i forhanem Czechosłowaka. Ostateczny rezultat tej gry 6:4, 6:4 dla poznaniaka. Wielkim popisem klasy Piątek był debel, gdzie wspólnie z Gasiorkiem pokonali oni Javorsky'ego i Benę 6:4, 6:4.

Piątek zagrał wspaniale. Jego siła smyczy i precyzyjne obrony

(Ciąg dalszy na str. 2)

... prawie 800 tysięcy mieszkańców Pekinu wzięło udział w potężnym wiecu wyrażając swe poparcie dla ostatniego oświadczenia premiera Czou En-laia i protestując przeciwko ingerencji imperializmu amerykańskiego w wewnętrzne sprawy Chin.

CAF — Radiofoto z Pekinu

Odznaczenia rolników wielkopolskich na Dożynkach Centralnych

(Inf. wł.)

W czasie Centralnych Dożynek w Warszawie wśród odznaczonych złotymi krzyżami zasługi znaleźli się trzej członkowie wielkopolskiej grupy. Zaszczytne wyróżnienie spoiłako Władysława Nowaka z Łubowa — wybitnego hodowcę i działacza spółdzielczości mleczarskiej w pow. gnieźnieńskim. Odznaczony także został Wincenty Dąbrowski — długoletni przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Morownicy (pow. kościański), który przyczynił się do uzyskania w tym gospodarstwie doskonałych wyników w zarodowej hodowli trzody chlewnej. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał również delegat wielkopolskich PGR-ów brzydądzista oborowy — Jan Przybylak z Bodziewka w pow. gostyńskim.

Uczestnicy uroczystości Święta Plonów powrócili bardzo zadowoleni z pobytu w Stolicy. Zwiedzili Warszawę, byli na przedstawieniach w teatrach, w cyrku, na występie zespołu artystycznego z Krakowa w Sali Kongresowej. (emp)

Tragiczna śmierć plk. Hynka

Bolesną stratę poniósł w nocy z 7 na 8 bm. polski sport balonowy i lotniczy. W okolicach Kościerzyny (woj. gdańskie) zginął tragicznie plk Franciszek Hynek, wielokrotny triumfator międzynarodowych i krajowych zawodów balonowych, zdobywca pucharu Gordon-Benneta. Plk Hynek wystartował z Gniezna na balonie „Poznań” w celu odbycia lotu treningowego, który zakończył się dla niego tragicznie. Przypuszcza się, że prawdopodobnie przyczyną katastrofy były wyładowania atmosferyczne, gdyż w okolicach tych szalała silna burza.

Katastrofa miała miejsce 8 bm. po ok. 6 godzinach lotu na skutek zapalenia się i wybuchu gazu (balon napełniony był 2.200 m gazu świetlnego). Jak podają naoczni świadkowie — balon zapalił się na niedużej wysokości; zarówno górna część powłoki jak i gondola balonu są całe. Gondola spadła na ląkę nie przewracając się. W środku gondoli znajdowały się zwłoki Franciszka Hynka. Śmierć plk. Hynka nastąpiła natychmiast na skutek uderzenia o ziemię.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji i Aeroklubu PRL. Do Kościerzyny udali się także specjalnym samolotem: kierownik Aeroklubu Poznańskiego — Czarniecki i kierownik wykszolenia Aeroklubu — kpt. Łukaszewicz.

Smutny rekord wypadków na wielkopolskich szosach

(Inf. wł.)

W sierpniu br. wydarzyły się w Wielkopolsce 183 wypadki drogowe, w których zginęło 15 osób, a 164 zostały ranne. Nigdy jeszcze w naszym województwie, w okresie jednego miesiąca, nie notowano takiej ilości katastrof. Przed rokiem w analogicznym okresie — mieliśmy 100 wypadków (8 zabitych, 90 rannych).

W rekordowym, niestety, miesiącu, najczęstsze przyczyny katastrof, to niestosowanie się do znaków drogowych — 56 i jazda po pijanemu — 45 wypadków.

W dalszym ciągu obserwujemy zaskakujące lekceważenie przepisów. W związku z tym, milicja podejmuje różne, często radykalne środki zwalczania anarchy na szosach. W ostatnią niedzielę ujawniono np. 306 wykroczeń, w tym 22 wypadki prowadzenia pojazdu „pod gazem” (wszystkim kierowcom odebrano pozwolenia). 5 bm., podczas kontroli nocnej, wykryto 51 wykroczeń, z czego wiele polegało na niedawaniu zmiany światła. (ak)

Podczas ostatniej burzy 40 pożarów!

(Inf. wł.)

Burza, jaka przeszła w nocy z 8 na 9 bm. nad Wielkopolską, wyrządziła poważne szkody. Z informacji, uzyskanych w komendach wojewódzkich — MO i straży pożarnych wynika, że w rezultacie wyładowań atmosferycznych, powstało około 40 pożarów.

Plonęły przeważnie stodoły ze zbiorami oraz sterty zboża na polach. Najpoważniejszy pożar wybuchł w Bronowie (pow. Pleszew), gdzie w miejscowym PGR spaleniła stodoła. Straty przekraczają 0,5 mln. zł.

Czerwony kur wyrządził także poważne szkody w PGR Siemienka (pow. Kępno) — 250 tys. zł straty; Wrocynie (również powiat Kępno) — 200 tys. zł; Moszczenie (pow. Ostrów) — 200 tys. zł i Siernikach (pow. Kościan) — 150 tys. zł. Najwięcej pożarów wybuchło w powiatach: Nowy Tomyśl, Ostrów, Kępno, Konin i Kolo.

Ogólna suma strat, spowodowana 20 pożarami, sięga 2,5 mln. zł. W pozostałych 20 wypadkach nie ustalono jeszcze wysokości strat. (ak)

Ogólnopolska konferencja w Politechnice Poznańskiej

(Inf. wł.)

Od 25—27 bm. odbędzie się w Poznaniu konferencja katedr dyplomujących Wydziałów Mechanicznych Politechnik. Program konferencji przewiduje m. in. powołanie komisji głównej i branżowych, wygłoszenie referatów problemowych, otwarcie wystawy prac w sekcjach i zwiedzanie zakładów przemysłowych. (l)

W związku z uroczystą premierą filmu produkcji radzieckiej „Cichy Don” według powieści Szolochowa, przybyła 8 bm. do Warszawy delegacja filmowców radzieckich. W jej skład wchodzi: S. Gierasimow — wybitny reżyser, realizator „Cichego Donu” oraz odtwórcy głównych ról w tym filmie — E. Bystricka, Glebo i Z. Kirjenko.

Na zdjęciu E. Bystricka na lotnisku Okęcie.

CAF — fot. Stasiak

Praca w handlu czeka na maturzystów

WARSZAWA (PAP)

Handel uspołeczniony czyni starania, aby pozyskać do pracy w swych sklepach dobrych i odpowiednio przygotowanych do zawodu sprzedawców. W związku z tym postanowiono ułatwić zdobycie zawodu kwalifikowanego sprzedawcy absolwentom szkół ogólnokształcących, którzy nie uczą się dalej. Będą oni mogli na bardzo korzystnych warunkach ukończyć półroczne kursy zawodowe i przystąpić do pracy w sklepach branży drogistowskiej, fotoaptecznej, zabawkarskiej i kwiaciarskiej.

Wszystkie zarządy handlu przyjmują obecnie zgłoszenia młodzieży na półroczne bezpłatne kursy handlowe zorganizowane w ośrodku szkolenia MHW w Warszawie. Uczący się będą korzystali także z bezpłatnego internatu i mogą ubiegać się o stypendia na wyżywienie.

Po pomyślnym ukończeniu nauki maturzyści mają zapewnioną pracę na stanowiskach kwalifikowanych sprzedawców w przedsiębiorstwach handlowych na terenie miast, z których pochodzą.

Komentarze

Apel dobrej woli

List premiera rządu ZSRR — Chruszczowa do prezydenta USA — Eisenhowera w sprawie sytuacji w Cieśninie Taiwańskiej uderza przede wszystkim łagodnością tonu. Trudno będzie urzędni-
kom departamentu stanu USA, lubującym się w tego rodzaju praktykach potraktować ten list, jako manewr propagandowy.

Dla obserwatorów ostatnich wydarzeń na Dalekim Wschodzie naj-
bardziej istotną treść listu premie-
ra Chruszczowa zawiera się w tych
fragmentach, które apelują do o-
siągnięcia wzajemnego porozumie-
nia. „Pragniemy znaleźć wspólny
język z wami — pisze Chru-
szczow... by wspólnym wysiłkiem
ZSRR, USA, ChRL i innych kraj-
ów usunąć powstałe na Dalekim
Wschodzie napięcie.”

Są to słowa przepięknie pełnia-
wiary w możliwość zagwarantowa-
nia pokoju w tym rejonie na
podstawie dobrej woli i za-
interesowanych państw.

Inna część listu, niemniej w o-
becnej sytuacji ważna, mówi, że
w razie rozpadu państwa przez Stany
Zjednoczone wojny przeciwko
Chińskiej Republice Ludowej —
Związek Radziecki, wierny swoim
zobowiązaniom, uczyni wszystko,
by wespół z Chinami i Ludowymi
bronie bezpieczeństwa obu państw,
jako że — co jest zupełnie zrozu-
miałe — interes bezpieczeństwa
Chin są nieodłącznym od bezpie-
czeństwa ZSRR.

Osobiście uważam, że tę część li-
stu traktować należy jako wskaza-
nie do jakich poważnych konse-
kwencji mogłaby doprowadzić nie-
rozważna polityka Stanów Zjedno-
czonych na Dalekim Wschodzie.

W tej sytuacji list premiera rządu
radzieckiego, apel, który przy-
mówany jest z pełnym zrozumie-
niem przez opinię publiczną świata,
może odegrać rolę pożytecznego
przyczynku w interesie pokoju
na całym świecie.

Wypada jednak uświadomić so-
bie fakt, że nie wystarczy tutaj
dobra wola tylko ZSRR i Chin, ale
w równym stopniu rozsądek i wo-
la obrony pokoju w kołach rzą-
dzących USA.

XXI Zjazd

Uchwała plenarnego posiedzenia
Komitetu Centralnego Komuni-
stycznej Partii Związku Radziec-
kiego o zwolnieniu w styczniu przy-
szłego roku nadzwyczajnego XXI
Zjazdu partyjnego odbiła się gło-
sny echem w ZSRR i poza jego
granice.

O doniosłości problemów (a są
to jak wiadomo sprawy „rozwoju
gospodarki radzieckiej”, które bę-
dą omawiane na zjeździe świad-
czy sam fakt zwolnienia na d w y-
czajnego zjazdu. Już dzisiaj
można z całą pewnością powie-
dzieć, że zjazd zajmie się nakre-
szeniem szczegółowych planów do-
sięgnięcia i przesielenia Stanów
Zjednoczonych przez Związek Ra-
dziecki w produkcji przemysłowej
na głowę ludności oraz wytycze-
niem zadań, które pod względem
ekonomicznym pozwolą narodom
ZSRR przejść do komunizmu.

Smiałe reformy w zarządzaniu
gospodarką narodową dokonane w
ZSRR w minionych 4-5 latach,
przyniosły poważne osiągnięcia. W
produkcji przemysłowej Związek
Radziecki zdołał już wyprzedzić
we wszystkich europejskich
gospodarkach, takich jak wydobycie
rud żelaza, węgla i ropy na-
ftowej przemysł radziecki osiąga
wyższy przyrost rocznej produkcji,
niż amerykański. Absolutny przy-
rost produkcji (w liczbach bez-
względnych) jest ciągle mimo to
mniejszy jeszcze niż w USA.

Wszystko wskazuje jednak, że w
oparciu o dotychczasowe sukcesy
przemysł radziecki może i powin-
nie doścignąć, a nawet przewyż-
szyć pod względem produkcji na
głowie ludności gospodarki USA.
Twierdzenie takie opiera się przede
wszystkim na fakcie niezmiernie
wysokiego (od 10-12 proc.)
przyrostu produkcji w każdym ro-
ku. Ponadto bardzo duże znacze-
nie dla rywalizacji ekonomicznej
dwóch największych mocarstw
światowych mają poważne osią-
gnięcia rolnictwa radzieckiego, uży-
skiwane głównie dzięki całemu sy-
stemu reform dokonanych ostat-
nio w gospodarce rolnej; świadczy
o tym chociażby prześcignięcie
USA w produkcji bawełny, oraz
sukcesy w produkcji zwierzęcej.

Problemy te — zapewne omówi-
także i innych — znajda się na
porządku dziennym obrad styczni-
wego zjazdu.

Tematyka zjazdu określa też je-
go charakter; będzie to zjazd nie-
tylko o ważnym znaczeniu dla
KPZR, ale w równie ważnym i hi-
storycznym znaczeniu dla całego
narodu radzieckiego i ruchu robo-
tniczego w ogóle.

T. K.

Uwaga Czytelnicy!

Z dniem 15 września upływa termin prenumeraty na
PĄDZIEŃNIK I CZWARTY KWARTAŁ 1958 roku dla
dzienników:

„Głos Wielkopolski”

„Express Poznański”

oraz tygodników

„Kaktus”

„Express Sportowy”

Prenumeratę zapewnisz sobie u swego listonosza lub
w urzędzie pocztowym. Przedpłata za abonament miesię-
czny „Expressu” i „Głosu” wynosi 12,50 zł kwartałna
37,50 zł; kwartałna za tygodniki „Kaktus” 13. — i „Ex-
press Sportowy” 6,50 zł.

Po liście Chruszczowa do Eisenhowera

Biały Dom liczy na rokowania Dalsze prowokacje na wodach chińskich Ponowne ostrzeżenie Czou En-laia

WASZYNGTON (PAP)

W związku z ostatnim listem premiera Chruszczowa do prezyden-
ta Eisenhowera Biały Dom opublikował w poniedziałek wieczorem
deklarację głoszącą m. in.: Prezydent Eisenhower otrzymał dziś
rano za pośrednictwem ambasady USA w Moskwie dłuższy list
od premiera Chruszczowa. Kiedy prezydent przestudiuje dokła-
dnie ten list udzieli takiej odpowiedzi, jaką będzie uważał za sto-
sowną. List dotyczy sytuacji, jaka powstała w rejonie Tajwanu
i w rejonie Cieśniny Taiwańskiej. Pismo premiera Chruszczowa
określa tę sytuację jako niebezpieczną. Stany Zjednoczone uznały
już to niebezpieczeństwo i mają nadzieję, że zostanie ono zmniej-
szone w wyniku podjęcia rozmów na szczelnie ambasadorów między
Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową.

W zakończeniu deklaracji insynuuje jakoby niebezpieczeństwo
nie zostało wywołane przez Chińską Republikę Ludową.

Jak wynika z informacji na-
pływających z amerykańskich
kół wojskowych, 7 flota USA
zignoruje ostrzeżenia rządu

Heinrich Rau:

Traktat pokojowy z Niemcami — sprawą pilną

LIPSK (PAP)

W poniedziałek w nowym
ratuszu lipskim z okazji tego-
rocznych Jesiennych Targów
Lipskich odbyła się między-
narodowa konferencja prasowa z
udziałem około 400 dziennika-
rzy.

P. o. premiera NRD Heinrich
Rau, w swej wypowiedzi jesz-
cze raz sprzecywał stanowis-
ko rządu NRD wobec sprawy
zawarcia traktatu pokojowego
z Niemcami.

Zawarcie takiego traktatu w
związku z istniejącą na świecie
sytuacją polityczną stało się
rzeczą pilną. Problem niemiecki
jest problemem międzynarodowym
— powiedział Rau —
ponieważ stwarza on kompli-
kacje nie tylko w Niemczech.

Zawarcie traktatu pokojowego
z Niemcami stało się tym
pilniejszym, że zbrojenia atomo-
we Republiki Federalnej stwar-
zają niebezpieczeństwo dla
całego narodu niemieckiego.

Rau wyraził pogląd, że droga
traktatu pokojowego z Niem-
cami jest stopniowo zbliżenie
między obu państwami nie-
mieciami.

Polski węgiel dla Austrii

WIEDEN (PAP)

W poniedziałek 3 bm. zostało
w Wiedniu podpisane porozu-
mienie w sprawie dostaw pol-
skiego węgla dla kolei austriack-
kich. Porozumienie zawarto na
5 lat. Polska pokryje zapotrze-
bowanie kolei austriackich na
węgiel w 80-90 proc. Ogółem,
poczynając od stycznia przy-
szłego roku do 1963 r. włącznie,
dostarczymy austriackim
kolejom 2.300 tys. ton węgla.

Hamarskjoeid znów w Ammanie

KAIR (PAP)

W poniedziałek sekretarz ge-
neralny ONZ Dag Hamarskjoeid
przyszedł z Bagdadu do
stolicy Jordani — Ammanu.

Jest to druga wizyta Ham-
marskjoeida w tym kraju w
ciągu ostatnich kilku dni. Na-
tychmiast po wylądowaniu se-
kretarz generalny ONZ w to-
warzystwie premiera Rifaia u-
dał się do króla Husseina, z
którym przeprowadził dłuższą
rozmowę.

Chin Ludowych i w dalszym
ciągu będzie eskortowała kon-
woje dostarczające broni siłom
czangkajskokowskim na Que-
moy „tak długo, jak długo bę-
dzie to konieczne”.

Dowódca okrętów patrolo-
wych, Paul Blackburn, gwałca-
cych wody terytorialne Chiń-
skiej Republiki Ludowej w re-
jonie Cieśniny Taiwańskiej o-
świadczył, iż okręty znajdujące
się pod jego dowództwem
upoważnione zostały przez na-
czelne dowództwo amerykań-
skie do ignorowania nienaru-
szalności chińskich wód tery-
torialnych i do natychmiasto-
wego odpowiadania na jakikol-
wiek atak ze strony wojsk lu-
dowych.

Agencja Nowych Chin stwier-
dza, iż prowokacje amerykań-
skie nastąpiły w kilka zaled-
wie godzin po oświadczeniu
premier Czou En-laia, propo-
nującego wznowienie rozmów
chińsko-amerykańskich w celu
pokoju uregulowania kon-
fliktu taiwańskiego. Przepro-
wadzane z całą premedytacją
prowokacje u wybrzeży chiń-
skich mają na celu wybadanie
nastawienia narodu chińskie-
go. Agencja dodaje, iż rząd
chiński poważnie i dwukrot-
nie już ostrzegł rząd Stanów
Zjednoczonych i o ile nie usta-
ną dalsze prowokacje, Stany
Zjednoczone będą musiały
wziąć na siebie odpowiedzial-
ność za dalszy rozwój wypad-
ków w strefie Cieśniny Tai-
wańskiej.

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin dono-
si:

Na przyjęciu w ambasadzie
KRL-D w Pekinie z okazji 10
rocznicy powstania Koreań-
skiej Republiki Ludowo-Demo-
kratycznej premier Czou En-
lai wygłosił przemówienie, o-
świadczaając m. in.:

„Naród chiński ma pełne
prawo do wyzwolenia swego
terytorium odpowiednimi środ-
kami i w odpowiednim czasie.
Nie będzie on tolerował żadnej
ingerencji z zewnątrz. Jest to
niezłomne stanowisko narodu
chińskiego, który nie ugnie się
przed żadnymi prowokacjami.

Cała światowa opinia pu-
bliczna wie — podkreślił Czou
En-laia — że Tajwan, wyspy
Penghu i wyspy przybrzeżne,
takie jak Quemoy i Matsu, są
terytorium chińskim. To wła-
śnie imperialiści amerykańscy
okupowali terytorium chińskie
przy użyciu sił zbrojnych... To
właśnie oni utrzymują swe
wojska w wielu krajach świata,
by zaspokoić swe ambicje
terytorialne. Pełne gniewu wo-
łanie: „Precz z wojskami ame-
rykańskimi” rozlega się dziś
na obszernych terytoriach Azji,
Afryki i Europy. Obojętne jest,
że imperialiści USA nazywają
czarne białym, tak czy owak
nie mogą ukryć swych prze-
stępstw popełnianych w imię
zaspokojenia własnych ambicji
terytorialnych przy użyciu siły
zbrojnej we wszystkich czę-
ściach świata.”

Tour de Pologne

Goossens zwyciężąc I etapu

Pierwszy etap XV Międzynarodo-
wego Kolarskiego Wyścigu Do-
okoła Polski zakończył się zwy-
cięstwem reprezentanta Belgii —
Goossensa. 187 km trasę, prowadzą-
cą z Warszawy do Białegostoku,
przejechał on w doskonałym cza-
sie 4.25.55. Drugim na mecie był
Polak — Fornalczyk.

Zwycięstwo Belgów było wysokiej
klasy. Na 60 km przed metą Goos-
sens zaryzykował samotną uciecz-
kę. Bardzo szybko, mimo bocz-
nego wiatru, uzyskał ok. 1000 m
przewagi. Na 20 km przed metą
zostawił on swych konkurentów
już o ponad 3 min.

Po ok. 2 min. na stadion wpadł
długi, rozciągnięty wąż kolarzy,
których prowadził reprezentant
LZS — Bogusław Fornalczyk; on
też zajął drugie miejsce. Fornal-
czyk był jednym z sześciu kolarzy,
którzy na 58 km trasy zainicjo-
wali ucieczkę. Obok Fornalczyka,
w atakującej grupie znaleźli się
Kowalski, Pancek, Głowaty, Wil-
czewski oraz kolarz niezależny
Anglik — Bartrop.

Z naszych czołowych kolarzy,
poza Fornalczykiem, dobrze spły-
wywali się S. Gazda, Bugalski,
Więkowski, mimo niedawnej kon-
tuzji Kowalski, Karczmarczyk,
Głowaty, Pancek oraz Wilczewski.
Z kolarzy zagranicznych, obok
Belgów na czele ze zwycięzcą eta-
pu Goossensem, zwrócili na siebie
uwagę Holendrzy oraz Jugosławia-
nin Levacic, który wyraźnie gó-
ruje nad innymi rywalami. Angli-
cy w pierwszej części etapu byli dość
agresywni, ale w końcówce nie o-
degral poważniejszej roli. Cał-
kiem słabo pojechali Austriacy,
Francuzi, mimo że zespół ich skła-
dał się z samych kolarzy niezależ-
nych oraz reprezentacja NRD.

WYNIKI I ETAPU

1) Goossens — Belgia 4.25.55 (mi-
nus 1 min. bonifikaty); 2) Fornal-
czyk LZS Mysłków 4.28.03 (minus
30 sek. bonifikaty); 3) Everserta
— Belgia 4.28.08; 4) Kool — Holan-
dia 4.28.15; 5) Krupiński — Gwar-
dia W-wa 4.28.15; 6) Geszka Gwar-
dia Katowice 4.28.15; 7) S. Gazda

Rozmowy Makarios-Karamanlis

LONDYN (PAP)

Jak podaje Agencja Reutersa,
arcybiskup Makarios odbył w
dniu 9 bm. z premierem greckim
Karamanlisem rozmowę
na temat ostatnich wydarzeń
na Cyprze.

Makarios oświadczył następ-
nie dziennikarzom, że wspólna
polityka kościoła prawosławne-
go na Cyprze i rządu greckie-
go winna zmierzać do:

1) zapobieżenia wszelkimi
możliwymi środkami jedno-
stronnemu realizowaniu bry-
tyjskiego planu w sprawie
przyszłości Cypru;
2) zaapelowania do ONZ na
zbliżającej się sesji Zgroma-
dzenia Ogólnego o potwierdze-
nie prawa ludności Cypru do
decydowania o własnym losie.
W poniedziałek i wtorek za-
notowano na Cyprze nową falę
zamachów i eksplozji. Eksplo-
zje te miały przede wszystkim
miejsce w wojskowych bazach
brytyjskich.

Na zdjęciu: Demonstracja
mieszkańców stolicy Francji
podczas przemówienia de
Gaulle'a na Placu Republiki. W
całej Francji wzmagają się akcje
przeciwko przyjęciu konstytu-
cji gaullistowskiej.

FOT — CAF

USA za odroczeniem rozmów genewskich

WASZYNGTON (PAP)

Podano tu do wiadomości, że
w nocy przekazanej w ponie-
dzialek rządowi radzieckiemu,
Stany Zjednoczone przypomi-
nając jeszcze raz swoją propo-
zycję wstępującą w Genewie w
pierwszym tygodniu październi-
ka rokowań w sprawie zapo-
bieżenia nagłemu atakowi, wy-
rażają nadzieję, iż w najbliż-
szym czasie otrzymają odpow-
iedź na swoją propozycję za-
wartą w nocy z 31 lipca.

Proponują one jednocześnie
by rozmowy na temat propo-
zycji amerykańskiej rozpoczę-
ły się nie jak proponowano
poprzednio w pierwszym tygo-
dniu października lecz w dwa
miesiące po otrzymaniu odpow-
iedzi rządu ZSRR. Przesunię-
cie terminu rozpoczęcia roz-
mów uzasadniają one potrzebą
statennego i dogłębnego przy-
gotowania tych rozmów.

Atomowi Adam i Ewa

GENEWA (PAP)

Jeszcze tylko 2 lata polska
„Ewa” — reaktor doświadczal-
ny w Świerku pod Otwockiem
— będzie czekać na swego mał-
żonka, z którym mogłaby kró-
lować wszystkim reaktorom
atomowym świata.

W roku 1960 na jednym z
przedmieszczy Sztokholmu roz-
pocznie bowiem pracę „Adam”
— reaktor wytwarzający cie-
pło. Jak podali na konferencji
genewskiej uczeni szwedzcy,
ma on ogrzewać około 12 tys.
mieszkań, a jednocześnie pro-
dukować prąd.

Pod względem mocy „Adam”
przewyższa naszą 2-megatonową
„Ewę” aż 36-krotnie. Ale
nie zapominajmy, że „Ewa”
jest tylko reaktorem doświad-
czalnym.

PEPSIMALT
(Flakon 200g)
SMACZNY BEZALKOHOLOWY
ELIKSIR PEPSYNOWY

**WZMAGA
APETYT
UŁATWIA
TRAWIENIE**

Do nabycia we wszystkich
aptekach
CENA 10,10

ARMACJONARZ
IPORDZIENNA
PRACY

KOPHARM

WL. OFIERSKI

DZIECIOM i nam samym

Stara Misiakowa podczas rozmowy wyciera ręce w fartuch.

— A tak panie redaktorze, to u nas z ojca na syna przechodzi. Teść był kolejarz, mój stary też kolejarz, a i drugie dziecko w kolejowej szkole teraz. Tradycja już u nas taka.

Co mam z tym chłopakiem! Kazik jest łobuz? A jakże, łobuz! Tylko co ja mam z nim robić? Maż cały dzień w robotę, pensji jego nie starczy, aby i ja muszę dorabiać! Chłopak pęta się cały dzień. Żeby przynajmniej w szkole siedział lekcje robił, ale tam! Z kolegami tylko lata, w szkole nie ma nic do roboty, jak mówi. Nie ciągnie go ta szkoła.

— A gdyby, Panie kierowniku, pomógł Wam zakład pracy chociażby ten w którym pracuje na przykład ojciec tego Kazika?

— Panie redaktorze! Czy mogliby pomóc? Jeszcze jak! I nie chodziłoby nam bynajmniej o gotówkę. Widzi pan, mamy w szkole na przykład drobne remonty sprzętu — mogliby naprawić ten sprzęt robotniczy. Stabiatko wyposażone są gabinety — a czy w laboratorium zakładu nie mają zużytych lub niepotrzebnych próbek, retort, palników, waleńek blaszanych i palników spirytusowych? Mają! Żeby tylko ktoś chciał się tym zająć...

— Były już takie eksperymenty. Wzywaliśmy rodziców takiego chuligana do szkoły — bezskutecznie. Łobuzował dalej. Ale zawiadomiono radę zakładową w miejscu ich pracy w zakładzie pogadali z ojcem czy matką — wyskoki synalka jak nożem uciął. Taka pomoc moralno-wychowawcza mogłaby przynieść pożyteczne rezultaty.

Przytoczone powyżej rozmowy są autentyczne. Na temat POMOCY SZKOLE PRZEZ ZAKŁAD PRACY powiedzieli nam mnóstwo ciekawych rzeczy przypadkowi ludzie: rodzice uczące się młodzieży, kierownicy szkół, członkowie komitetów rodzicielskich. „Żeby tylko ktoś się tym zajął...” Sprawa wymaga zrozumienia dyrektora, zakładów, inicjatywy załogi, poparcia społeczeństwa i serdecznej jego troski. Nawiązanie sojuszu między robotnikami i zakładem pracy, obalenie niewidzialnej granicy, która powstaje z chwilą przeniesienia przez ojca progów zakładu — „on, mój syn tam, a ja pozostaję tu” — uważamy za cel, który warto chyba osiągnąć.

I dlatego dziś nasza redakcja występuje z hasłem „Dzieciom i nam samym”. Będziemy poprzez łamy gazety nawiązywać kontakty, postulować i podchwytując każdą cenną inicjatywę. Gdy zajdzie potrzeba — skrytykujemy, a równie

chętnie będziemy pokazywać dobre przykłady.

Pamiętajcie: „DZIECIOM I NAM SAMYM”.

Na marginesie cytowanych rozmów nasuwa się szereg uwag, które niechaj posłużą nam za argumenty, popierające akcję. A więc kolejno:

po pierwsze: DLACZEGO?

Stara Misiakowa wspomniała o tradycji rodzinnej, w której zawód ojca przechodził na syna. Pomijając aspekty natury fachowej (bo zawsze co szkoła ojca, to szkoła) rozwiązanie problemu trwałego sojuszu między szkołą i zakładem, sojuszu, w którym zakład utrzymywałby systematyczny kontakt z podopiecznym zakładem wychowawczym pozwoliłoby niewątpliwie na dokładne rozeznanie zakładu wśród ludzi opuszczających mury szkolne i powiązawszy zagadnienie to np. ze stypendiami zakładowymi (dla absolwentów szkół średnich — przy obraniu kierunku studiów związanych z pracą w zakładzie dla szkół podstawowych — z nauką w szkole zawodowej) w rezultacie rzutowałoby na płynność kadr.

Sojusz będzie obustronny. Powiązanie obu placówek pozwoliłoby także na wykorzystanie dorobku naukowego, a przede wszystkim kulturalnego szkoły na terenie zakładu. Takie byłoby — a zapewne nie wymieniliśmy wszystkich — korzyści zakładu.

Dlaczego „nam samym”? Postawienie szkoły, poprzez stałą pomoc na wysokim poziomie wychowawczym stawałoby przyczyną do lepszego doboru szkół nad młodzieżą; wyposażenie gabinetów zainteresowań rozwiałoby obawy mamy Kazika, której syn „nie ma nic w szkole do roboty”.

Szkola stanowi zbyt poważny element wychowawczy, aby można było ją pomijać. Pomoc, którą nieśmolemy szkole poprzez nasz zakład pracy będzie stanowiła potrzebą i naszą własną inicjatywę. W jaki sposób rozwinięta akcja — tego nie wiemy. Pierwszych sygnałów oczekujemy jednak właśnie od rodziców. Dlatego, pomagając naszym dzieciom, pomagamy sobie samym!

Po drugie: w jaki sposób?

Pomoc może być mała i duża. Taki kolos produkcyjny jak Zakłady H. Cegielski stać na poważne inwestycje. Ale i zjednoczone wysiłki kilku mniejszych zakładów mogą podjąć i zrealizować hasło rzucone przez Władysława Gomułkę „budową szkół uczymy Tyśiąclecie”.

Rozszerzenie tego hasła będzie drugim naszym postulatem.

Innych — wiemy o tym dobrze — nie stać na poważne świadczenia. Do tych zwracamy się z apelem o inną pomoc.

To prawda, że państwo daje szkołom najniezbędniejsze środki na wszystkie potrzeby, ale potrzeby te są niezmiernie. Czy zawsze jest dość książek w bibliotece? Czy w pełni są wyposażone szkolne gabinety? Czy nie za mało jest pomocy naukowych? Wiele szkół nie jest ogrodzonych i nasze własne dzieci narażone są na wypadki na jezdniach. Zarówno szkoły podstawowe, jak i zawodowe odczuwają brak narzędzi i materiałów do robót praktycznych...

A z drugiej strony czy w wielu zakładach nie niszczą zbędne strugarki i wiertarki, po dziedzińcach nie płaczą się skrawki dykty i desek, nie leżą beużytecznie rury, zwoje siatek, odpadki materiałowe? Pomyślcie! Jakże pilną i wdzięczną pomocą byłoby usunięcie tych braków!

W świetlicach i na korytarzach leży często nieużywany sprzęt sportowy, ponieważ nie ma się zamłknie radioaparaty. Komuż przekazać to wszystko, jak nie rwącym się do majsterkowania rączyom naszym dzieciom?

A może najwdzięczniejszą formą pomocy byłaby wasza stała opieka nad wciąż psującym się sprzętem szkolnym; fraszka dla fachowców, kłopot — niekiedy nie do pokonania — dla kierowników szkół. Taka pomoc, nie finansowa, byłaby przecież właśnie finansową oszczędnością dla szkół, często — jakże ubogich. Czyż zresztą musimy układać rejestr form pomocy? W zakładach pracują ojcowie i matki, którzy najlepiej wiedzą, czego ich dzieciom potrzeba...

Jest wiele innych jeszcze spraw, przemawiających na korzyść pomocy. Każdą jej formę, zmierzającą do zbudowania wspomnianego sojuszu powitamy z radością, zarejestrujemy, napiszemy o niej, potraktujemy nie tylko jako informację, ale i jako materiał służący do zachęcenia innych. CZEKAMY NA INICJATYWĘ! Pomoc powinna przyjść ze wszystkich stron i wierzymy, że tak będzie. Pamiętajcie: Pomoc „DZIECIOM I NAM SAMYM” rozpoczęła!

Andrzej BAJKOWSKI

Biała pani



Książki nadesłane

Lew Kaltenberg — Żołnierz taty Bema — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1958, str. 421, cena zł 36,—.

Antanas Vienuolis — Pawilon inteligentów — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1958, str. 202, cena zł 17,—.

Wincenty Rapacki (syn) — Romans Pani Majstrowej — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1958, str. 123, cena zł 12,—.

Józef Ignacy Kraszewski — Jaska Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnik — Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1958, str. 622, cena zł 41,—.

Halina Górka — Ślepe tory — Książka i Wiedza, Warszawa 1958, str. 174, cena zł 8,—.

Feliks Perl — Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim — Książka i Wiedza, Warszawa 1958, str. 530, cena zł 22,—.

„Gdy księżyc uśmiechnie się pełnią a pobliskie miasteczko zapadnie w głęboki sen zakłócony tylko chrapaniem nocnego wartownika, śpiącego w bramie „grodu rajców miejskich”, z kórnickiego zamku spływa do parku biała pani: normalnie jeden z pięknych eksponatów Muzeum Kórnickiego. Chętnie jednak słucha się legend. Inaczej patrzy się na obraz, z którego oczy białej damy chodzą za czytelnikiem.

Fot. „Głos”

Technika sięga w głąb morza

Czy „Andrea Doria” zostanie wydobyta?

Jak podała ostatnio prasa, czterech nurków rozpoczęło prace — związane z wydobyciem włoskiego statku pasażerskiego „Andrea Doria”, który 25 lipca 1956 roku

U progu sezonu

Marcinek

i jego nowości

— Na razie repertuar „Marcinka” pozostaje bez zmiany — mówi kierownik artystyczny teatru — p. Joanna Piekarska. — W najbliższej przyszłości grać więc będziemy tylko we wrześniu: „Awanturę w Pałacyku”, poza tym: „Koziołka-Matolka” i „Ptasie mleko”.

— Styśliśmy już coś niecoś o planach wyjazdowych „Marcinka”...

— Tak — podejmuje temat p. Piekarska — w październiku br. odwiedzimy Polskę i Poznań teatr lalek z Libercą w Czechosłowacji. My zaś pojeździemy z rewizją w pierwszej połowie listopada br.

— Pięknie, a jeżeli chodzi o dalsze plany repertuarowe...

— Przygotowujemy: „Gegorka” — Gerneta i Górewicza w adaptacji Jaremy, „Niezwyczajny wyścig” — Sperańskiego, dalej: „Dziadko, zmierz do czwórki” — według Andersena, a także sztukę radziecką: „Kropkę, kreskę i Agnieszka”. Mamy również zamiar wprowadzić na scenę serię przygód Marcinka, w czym nawiążemy do nazwy naszego teatru. Projektujemy również wznówić balety Mickiewicza: „Świtezianka” i „Lilie”.

— Słowem, sporo nowości. Zauważyłem, że na przedstawieniach dorodzi, towarzyszący dzieciom, nie nudzą się — przeciwnie, bawią się razem z nimi.

— Cieszy mnie to; przedstawienia kukiełkowe dla dzieci wnoszą w dzisiejsze niespokojne i trudne życie — element świeżości i prawdziwego wytchnienia, za którym tak bardzo wszyscy tęsknimy.

Rozmawiał: MAK

Rzeka Styczniowa

Ktoregoś rana zadzwonił w redakcyjnym sekretariacie telefon. Dzwonił PROF. DR ZYGMUNT NOWAKOWSKI, poseł Poznania na Sejm. Poinformował nas, że wrócił z oficjalnej podróży do Brazylii i gotów jest podzielić się z sympatykami „Głosu”, poczynionymi w tym ciekawym kraju, obserwacjami. Nie omieszkalimy skorzystać z interesującej propozycji. Poniżej przekazujemy Czytelnikom relację z odbytej rozmowy, dziękując zarazem za nią Panu Profesorowi Z. Nowakowskiemu.

Najprościej będzie jednak zacząć od podróży. W tym potrzebuję pana chyba przekonywać, że wiadomość o wyjeździe otrzymałem... na tydzień przed opuszczeniem Polski. 18 lipca już lecieliśmy z posłem Izydorezykiem „LOT-em” do Paryża. Tam spotkaliśmy się z posłem am. Wende — rozpoczął swą relację profesor Nowakowski. — W tym składzie mieliśmy wziąć udział w 47 Konferencji Unii Międzyparlamentarnej w dn. 24 lipca — 1 sierpnia w Rio de Janeiro.

— Lecieli panowie, oczywiście?

— Tak, czteromotorowym „Super-H-Constellation” linii „Air France”. Przez Madryt i Dakar, 9.240 kilometrów. Średnia wysokość, o, widzi pan, poczyniłem dokładne notatki: 6.000 m; szybkość — 475 km/godz. Odlecieliśmy z Paryża o 16-tej, w Rio lądowaliśmy o 14.30 czasu paryskiego (10.30 czasu miejscowego).

— Żadnych emocji, panie profesorze?

— Żadnych.

Latałem sporo w czasie wojny. W nocy śpi się świetnie w wygodnych fotelach. Co prawda stewardessa wręcza każdemu kamizelkę gumową, poucza jak wypełnić ją błyskawicznie powietrzem; wyjaśnia sposób użycia proszku odstraszaającego rekiny, a także innego, który tworzy na wodzie kolorową pianę widoczną dobrze z samolotów ratowniczych. Ba, objaśnia nawet, że w razie wodowania maszyna tonie najdłużej 5-7 minut... Ale, proszę pana, co dnia przecież tysiące ludzi przelatuje Atlantyk. Lotnisko w Rio położone jest na samym brzegu morza i należy do dość uciążliwych dla pilotów.

— Zapewne było jakieś oficjalne powitanie?

— Byli przedstawiciele naszego poselstwa z min. Chabasińskim na czele. Zatrzymaliśmy się w hotelu „Regente” na Avenida Atlântica, nad samą zatoką morską, w słynnej dzielnicy Copacabana. Nie zdziwiłem się specjalnie, gdy jeden z portierów okazał się Polakiem. Pierwsze wrażenia? Proszę pana, Brazylia była szesnastym krajem, jaki mi było danym poznać. Jest ona z całą pewnością niesłychanie zasobna w bogactwa naturalne, do których zaliczyłbym przede wszystkim: ziemię, ciepło i wodę. Niech pan weźmie pod uwagę, że ten olbrzymi, bo liczący 8.516.000 km² kraj ma tylko 58 milionów ludności. Indian w tym podobno 1,5 miliona, 13 natomiast milionów obywateli stanowią Murzyni.

— Pan profesor wspominał o bogactwach płynących z ziemi...

— Miałem na myśli niezwykle sprzyjające warunki wegetacji w najszerzym

Notatnik brazylijski (1)

rozumieniu tego słowa. Oto na przykład nasi emigranci w Paranie sadzą ziemniaki 3-4 razy w roku, przez okragę 12 miesięcy dysponują warzywami i owocami, a bydlę przebywa wyłącznie na pastwiskach. Rzeki obfitują w mnóstwo ryb. A przecież Brazylia jest poza tym krajem kawy, kakao, kawy, nie mówiąc o bogactwach kopalnych. Powiadają w Rio, nie bez racji, że co Brazylijczyk w dzień popsuje, to przyroda w nocy naprawi... Pewnie, że to przesada, w której metaforze zresztą jej nie ma; ale powiedzenie to obrazuje niesłychaną żywotność miejscowej przyrody, z której bogactw człowiek czerpie pełnymi rękami.

— Rio de Janeiro liczy, zdaje się, 3 miliony mieszkańców?

— Dobrze pan powiedział: zdaje się. Tego nikt dokładnie nie wie, nie obowiązuje bowiem w tym kraju zasada meldowania się. Jest natomiast stolica Brazylii na pewno najpiękniejszym miastem świata. Gdyśmy tam przybyli, panował okres chłódów. Trudno bowiem jakoś nazwać go zimą, skoro temperatura nocą utrzymywała się powyżej 20 stopni...

— Okolice dzisiejszego Rio odkryto bodaj w 1502 roku?

— Tak, w styczniu, przy czym zatokę poczytano początkowo za ujście rzeki i nadano nawet nazwę — Rzeka Styczniowa (Rio de Janeiro). Miasto wydaje się żywcem przeniesione z bajki. Cudowne morze, egzotyczna przyroda, potężne wzgórza do tysiąca metrów wysokości, szereg tuneli pod nimi, koleje górskich i linowych, architektura zabytkowa obok supernowoczesnych realizacji słynnych projektantów, olbrzymi ruch samochodowy. Charakterystyczna dla Rio jest na wgrzcu Corcovado (710 m n. p. m.) potężna, 60-metrowa, statua Chrystusa, iluminowana w nocy. Za miastem bezpośrednio rozpoczyna się puszcza...

Rozmawiał: PIOTR ŻYCKI

NA POGRANICZU ABSURDU

F. Dumas i L. Malle — jedni z najlepszych nurków świata, badając wrak wkrótce po katastrofie, napotkali na liczne trudności. Na głębokości 45 m woda staje się tam zimna i mętna. Na głębokości 70 m temperatura wody wynosi zaledwie 6°C. Silne prądy podwodne utrudniają nurkowanie.

Jak w tych warunkach można marzyć o wydobyciu „Andrea Doria”? Propozycji było już wprawdzie bardzo wiele, lecz przeważnie — zupełnie nierealnych.

I tak, proponowano np. wproważyć do wnętrza wraku specjalne „balony” z plastiku, które — po napełnieniu powietrzem — miałyby spowodować wynurzenie się statku na powierzchnię morza. Inni chcieli uzyskać podobny efekt, drogą wprowadzenia do wnętrza wraku milionów... piłeczek ping-pongowych.

PLAN INŻ. R. MAYERA

Jak pisało przed kilku miesiącami „Science et Vie”, wydobyciem wraku „Andrea Doria” zajął się przedsiębiorca amerykański, pochodzenia włoskiego, Armando Conti. Założył on specjalne towarzystwo, zatrudniające 12 inżynierów-specjalistów od spraw związanych z wydobyciem zatopionych jednostek morskich.

A sama metoda, zastosowana przy wydobyciu wraku? Oto, co powiedział swego czasu na ten temat naczelnym inżynierem towarzystwa, R. Mayer (który kierował osobiście wydobyciem wielu statków, zatopionych na głębokości jeziorka Północnej Ameryki): „Ponieważ „Andrea Doria” spoczywa zbyt głęboko, by nurkowie mogli przy niej skutecznie pracować, zamierzamy podciągnąć pod wrak łańcuchy oraz liny i podnieść go za pomocą dwóch wielkich transportowców nafowych. Odbędzie się to w ten sposób, że najpierw wypłyną wodą morską cysterny tych statków, zanurzając je możliwie głęboko. Podciągniemy wówczas łańcuchy i liny, a następnie — opróżnimy cysterny — wypompowując z nich wodę. Statki wynurzą się, unosząc nieco kablub „Andrea Doria”. Uruchomimy wówczas silniki i cała napróżd w kierunku skały podwodnej South Davis, 18 mil na północ.”

„Gdy głębokość morza zmniejszy się odpowiednio — ciągnie dalej swą wypowiedź inż. R. Mayer — wrak na nowo osiadnie na dnie, tym razem jednak już nieco płycej. Rozpocznemy ten sam proces zatapiania cystern, podciągania lin, od pompowywania i holowania. Trzeba go będzie powtórzyć zapewne co najmniej 12 razy, zanim przetransportuje się wrak na głębokość 50 m, gdzie będą mogli zająć się nim nurkowie.”

Metoda ta wygląda na pozór dość realnie. Czy jednak przyniesie spodziewane wyniki?

(d. r.)

Wspólny cel — wspólne działanie

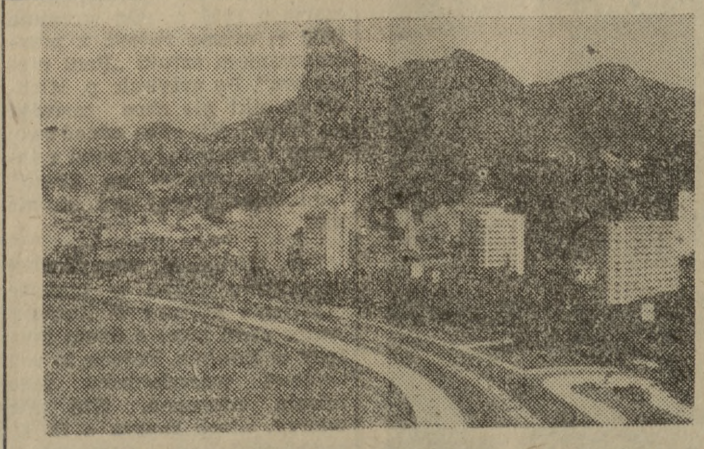
Onegdaj w gmachu ZW LPZ w Poznaniu spotkali się na naradzie przewodniczący działacza Ligi Przyjaciół Żołnierza, Związku Młodzieży Wielekiej oraz Ludowego Zrzeszenia Sportowego.

Celem zebrania było nawiązanie współpracy i skoordynowanie wysiłków w wychowaniu młodzieży. Referat wygłosił sekretarz ZW ZMW w Poznaniu — S. Walendowski. Mówca poruszył m.in. sprawę tworzenia „Klubów Entuzjastów Turystyki”, organizowania życia świetlicowego i innych zajęć dla młodzieży wiejskiej w okresie letnio-zimowym.

W dyskusji poruszono konieczność rozbudowy obiektów sportowych na wsi, szkolenia strzeleckiego, popularyzacji szermierki, sportów wodnych, łączności itp. Poseł Polityczny zwrócił uwagę na większą dbałość o fizyczny i kulturalny rozwój młodzieży. Dyrektor Wianat z ZW LPZ stwierdził, że kursy z różnych dziedzin techniki, z uwagi na ich bezsporną użyteczność, mają szansę przyjęcia się na terenie wiejskim.

Narada zapoczątkowała trwałą współpracę między LPZ, ZMW i LZS.

(Kast)



Jeden z wspaniałych bulwarów nadmorskich Rio, Botafogo. Na drugim planie wierzchołek Corcovado (710 m n.p.m.).

Fot. — „Głos”

Esteci - psiakrew!

Mieszkam w sąsiedztwie PDT. W dniu dzisiejszym, gdzieś między godziną 11 a 12 dwójka chłopców z rowerami wyprowadziła rowery młodzieżowi. Całe to towarzystwo zatrzymało się przy stopniach i zaczęło rozpakowywać rower z papieru.

Opakowanie rzucono beztrosko na chodnik. Miałem jeszcze nadzieję, że może w końcu ktoś z czterech osób pozbiiera papierki i wrzuci do kosza. Niestety, gdy na pompowano powietrze do kół, wszyscy zadowoleni odeszli. Pozostał po nich tylko śmietnik.

Dalsze obserwacje: głównymi — hurtowymi dostawcami śmieci są wozy transportu. Z nich przy rozładunku i przenoszeniu towarów gubi się nagminnie części zniszczonego opakowania. Nikomu z pracowników transportu nie przychodzi na myśl, że przed odjazdem należy po sobie posprzątać. Kolejna niezła „baza” papierków, fruwających po ulicach, to uliczni sprzedawcy lodów (choć nie oni są tutaj winni). Przy pięknej pogodzie, gdy na stopniach „okrągłaka” stanie takich trzech sprzedawców, to po paru godzinach chodnik pokryty jest słodkimi papierkami.

Wiem, że nie robię żadnego odkrycia. Chodzi mi jednak o to, by sprawą zajęły się i odpowiednio czynili. Można by np. w szkołach prowadzić odpowiednie pogadanki. Dla starszych przeznaczyć odpowiednią kampanię prasową, np. zdjęcia „na gorącym uczynku”. Wreszcie może zastosować skuteczny środek, jakim są mandaty. Jak ostatnio prasa doniosła, metodę tę zaczęto stosować w Londynie (za rzucony bilet tramwajowy na ulicy — mandat).

Również i MPO powinno w jakiś sposób przyczynić się do utrzymania czystości ulic przez cały dzień. Proponuję, by w godzinach popołudniowych pracownicy tego przedsiębiorstwa zaopatrzeni w torby oraz odpowiednie szczypce, zbierali papiery, przywracając schludny wygląd miastu. Czy coś takiego dałoby się zorganizować — może oczywiście odpowiedzieć tylko MPO.

Henryk ORSZTYNOWICZ
Poznań

Grom w...

Z przejęciem czyta się o tych wszystkich klęskach żywiołowych, jakie nawiedziły ostatnio nasz kraj. Do klęsk powodzi, huraganów, dołączyły się jednak i takie, których skutki częściowo może zmniejszyć właściwa postawa społeczeństwa. Chodzi mi o pożary wybuchające przy każdej burzy.

W naszej gromadzie Dębówiec, pow. Konin, z inicjatywy Ochotniczej Straży Pożarnej, w trosce o zabudowania, postanowiono założyć w każdej zagrodzie odgromniki. Dzielnicy nasi strażacy zebrali po 40 zł od każdego właściciela, pieniądze odesłali do powiatu, otrzymując stamtąd zapewnienie, że wkrótce odgromniki znajdą się nad gospodarstwami.

Było to przy końcu maja br. Do dnia dzisiejszego odgromników nie ma.

Dlaczego więc piszecie w gazecie, że rolnicy lekceważą sobie pożary i nie chcą zakładać odgromników? A może, tak jak i u nas, w innych powiatach urzęduje święty Biurokracy?

Genowefa KLIMCZAK

Trudno nie zgodzić się z wywodami czytelniczki. Widocznie w Koninie zapomniano o tak pięknym zwyczaju, jak poinformowanie kontrahenta o terminie dostawy. Bo chociaż może istnieć trudność w zaopatrzeniu w odgromniki, to poinformowanie o tym mieszkańców Dębowa, nie natrafia chyba na specjalne trudności.

Przerwij więc milczenie o niebotycznym „powiecie”!

CAS - to nie Centrala Aptek Społecznych

Uwaga, uwaga, zastęp długopisów prosimy na konferencję prasową!

Posłuszni żartobliwemu wezwaniu, ustawiliśmy się w dwuszęregu, gotowi do raportu. I chociaż wielu z nas dawno już wyrosło z mundurków harcerskich, przez kilka dni pobytu na Centralnej Akcji Szkoleniowej tak wdrowaliśmy się do trybu obozowego życia, iż zazwyczaj wygodniccy koledzy — dziennikarze bez grymasów zmywali menażki w jeziorze.

Obozy CAS-u, na które Kwarta Główna ZHP zaprosiła dziennikarzy zgrupowały kadry harcerską, a więc członków komend chorągwi, hufców i wybranych drużynowych. CAS rozbił swe namioty na Ziemi Koszalińskiej, w lasach nad małowicznymi jeziorami w promieniu kilkunastu kilometrów. Niejednemu mieszcuchowi mógłby wydawać się dziwny widok lekarzy, inżynierów, ekonomistów, nauczycieli i in., którzy nie tylko mieszkają w namiotach, mają się w jeziorze, gotują i zmywają kotły — lecz także są bezwzględnie posłuszni wszystkim rozkazom nadchodzącym ze „sztabu generalnego”.

Podstawą tej eksperymentalnej akcji szkoleniowej były obozy i to obozy wzorowe. 1200 przedstawicieli całej Polski podzielone na sześć zgrupowań, mających telefoniczne połączenia, a najdalej oddalone obozy „Wiślan”, „Wawelskiego Smoka” i „Rzeszów” — otrzymamy nawet radiostacje. Stała komunikacja zapewniała kursujący dwa razy dziennie „tramwaj”, czyli po prostu ciężarówka. Poza tym, każde zgrupowanie miało przynajmniej jeden samochód ciężarowy, „Gazik” oraz dysponowało pontonami, łodziami desantowymi, żaglówkami, kajakami itp.

Na półwyspie Rękawica, na jeziorze Sietecino umiejscowił się „sztab generalny”. Dwa razy dziennie radiostacja CAS-u, pracująca na falach krótkich 244 metry, utrzymywała łączność z Warszawą. Z półwyspu płynęły na falach eteru rozkazy. Stąd też naczelnik ZHP, Zofia Zakrzewska, kierowała związkami.

CAS pomyślano jako akcję zakrojoną na szeroką skalę. Powodem tego przedsięwzięcia były trudności Związku Harcerstwa Polskiego, wynikające m. in. z braku odpowiednich form pracy i znikomej liczby wykwalifikowanych instruktorów harcerskich. Słabieli więc kadry z całego kraju, która przez trzy tygodnie sierpnia miała wykonać nie tylko szereg efektywnych prac dla woj. koszalińskiego, lecz przede wszystkim czas ten wykorzystano na opracowanie nowych metod i na sformułowa-

nie programu ZHP, jako związku, opierającego się na konkretnych społecznych zadaniach, wynikających z aktualnej sytuacji kraju.

Program CAS-u składał się z trzech zasadniczych tematów: Czego żąda od nas kraj; jak powinna pracować drużyna harcerska; rola hufca. Dwa ostatnie zagadnienia służyły miarę wypełnianiu zadań punktu pierwszego.

Kierując się tym programem, na teren CAS-u wybrano okoliczności z woj. koszalińskiego, stosunkowo najmniej zaniedbanym. Z uchwały rządowej o aktywizacji tych ziem przez rozwój przemysłu, rybołówstwa i turystyki wybrano zagadnienie najbardziej „pasujące” do metodyki harcerskiej — aktywizację turystyki. Drużyny harcerskie wyznaczały przeto szlaki turystyczne, malowały znaki na drzewach i słupach, flotyle wypływały w kilkudniowe rejsy. W rezultacie dokonano poprawek map, wyszukano połączenia między jeziorami Drawskim a sąsiednimi, wyznaczono miejsca na biwaki i stancje. W wyniku tych prac powstanie monografia rejonu, szczegółowa mapa i przewodnik turystyczny po ziemi koszalińskiej.

Uczestnicy CAS-u pomagali również w żniwach, organizowali dla miejscowej ludności ogniska, udzielali pomocy lekarskiej itp.

W związku z Tysiącleciem zorganizowano również pod kierunkiem specjalistów szereg wypraw archeologicznych, zakończonych odkryciem grodzisk oraz ceramiki z X i XI wieku. Działalność ogromna i pożyteczna nie tylko dla województwa, a tak np. z wypraw archeologicznych sporządzono szczegółowe sprawozdania. Materiał dokumentacyjny opracują historycy oraz archeologowie, i na tej podstawie zostanie ułożony plan podobnych prac z młodzieżą harcerską. Dokładnie opracowano też zagadnienia: harcerstwo a szkoła, bohaterowie drużyny, konkretny patriotyzm itd. itd. przy czym w dyskusjach posługiwano się najnowszymi opracowaniami, częstoż zagranicznymi.

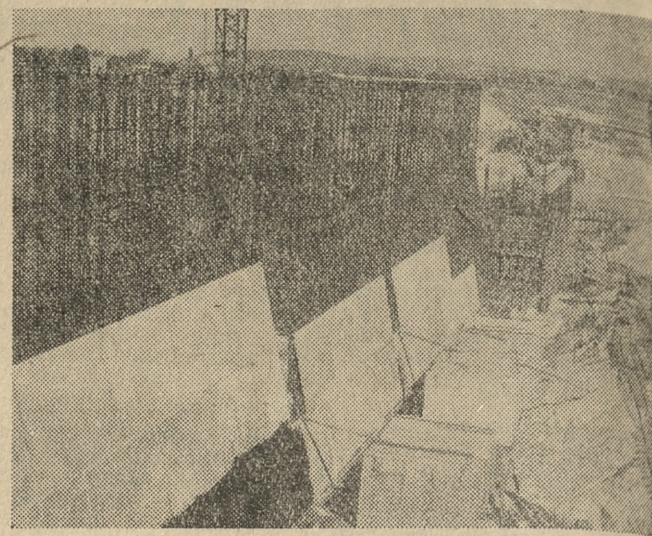
Program CAS-u był obfity! Właśnie ten ogromny zakres i wielokierunkowość wzbudziły pewne zastrzeżenia grupy dziennikarskiej. Na zgrupowaniach spędziliśmy kilka dni i nie raz do późnej nocy prowadziliśmy dyskusję z doświadczonymi harcerzami — komendantami zgrupowań. O ile widoczna na każdym kroku działalność turystyczna i społeczna nie budziła najmniejszych wątpliwości, o tyle praca nad metodyką była dla nas niemal nieuchwytna i prawie nikt z uczestników CAS-u nie umiał jej konkretnie wytłumaczyć.

Rozmawialiśmy długo z naczelnikiem ZHP, Z. Zakrzewską. Wiele jej wyjaśnień przemówiło do nas — CAS to przecież eksperyment i jako taki

dopuszczał niepełną realizację zamierzeń. Przy okazji tej akcji spotkali się ludzie o różnych poglądach na placu ZHP, młodzi i starsi. W toku dyskusji zaczęły się zarysowywać kontury wszechstronnego programu. Trzy tygodnie spędzone na ziemi koszalińskiej wpołyły w uczestników CAS-u przekonanie, że Związek Harcerstwa Polskiego opiera się na konkretnych społecznych zadaniach i nie jest organizacją oderwaną.

Czy jednak przy tych konkretnych osiągnięciach — model CAS 1958 należy powtarzać w latach następnych? Chyba — nie! Po tegorocznym ustaleniu głównych założeń harcerstwa podobne akcje powinny mieć program bardziej szczegółowy i skoncentrowany na mniej licznych zagadnieniach tak, aby szkolić już wyspecjalizowaną kadrę harcerską.

Krystyna SZELESTOWSKA



Już od dawna trwają intensywne prace przy budowie stopnia wodnych w górnym biegu Wisły. Ukończono budowę stopnia w Przewodzie k/Nowej Huty, wykańcza się stopień w Dąbiu k/Krakowa oraz w Łęczanach. Jednocześnie buduje się kanał Łęczany — Skawina, który skróci żeglugę oraz doprowadzi wodę do elektrowni w Skawinie. Jednym z etapów budowy kanału jest budowa śluzy w Podborach k/Skawiny. Śluza ta będzie należała do największych w Polsce (różnica poziomów wody wyniesie około 15 m).

Na zdjęciu: Fragment budowy śluzy w Podborach.

CAF

Godot nie przychodzi

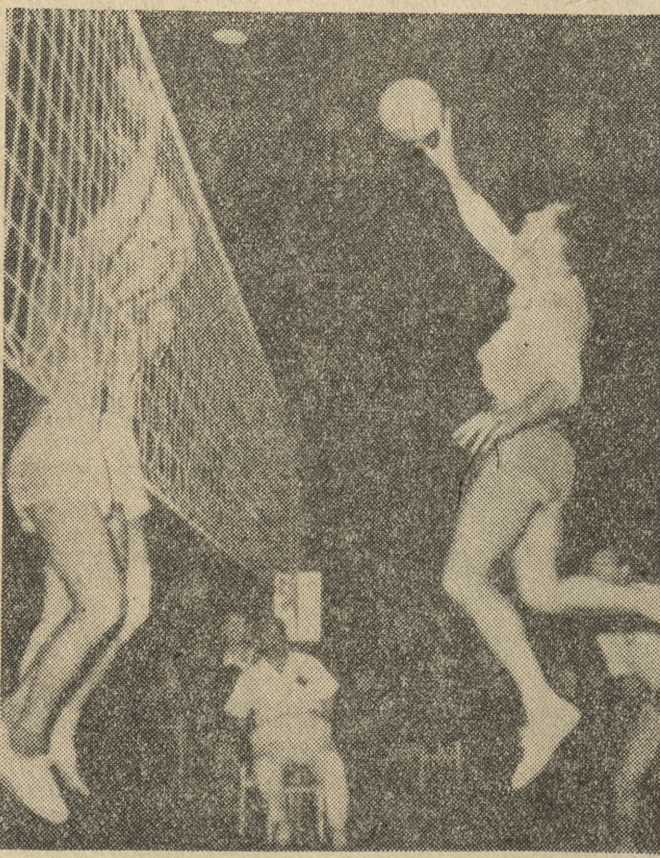
Odgłos z Konina

Miesiąc temu ukazał się artykuł Czesława Michniaka pt. „W Koninie czekają na Godota...”. Autor spędził kilka godzin w Koninie, zebrał pewien materiał i napisał reportaż, mający na celu (chyba) ożywienie życia kulturalnego w Koninie. Trudno w tak krótkim czasie rozemnać sprawę, trudno ustrzec się błędów. Pozwólm więc poddać analizie sytuację na odcinku kultury w Koninie, na podstawie stałej i codziennej obserwacji.

C. Michniak podaje, że od aktywności miejscowego społeczeństwa zależy przeistoczenie się partycypacji w poważniejszy ośrodek życia kulturalnego. Zdanie słuszne, lecz sugerujące równocześnie, że tej aktywności w Koninie nie ma. Przyczyna stagnacji w życiu kulturalnym, leży gdzieś indziej. W Koninie nie ma atmosfery sprzyjającej życiu kulturalnemu. Inicjatywę okazuje i działa z samozaparciem, bez jakiegokolwiek pomocy, bez słowa zachęty czy uznania — wielu ludzi. Nie wołają oni o środki finansowe, nie wołają o nic, bo wiedzą, że nic im się nie da. Lecz może ludzka się nadzieja, że ktoś kiedyś uściśnię im rękę i powie, że dobrze robili. Równocześnie marnuje się szczerpe fundusze na uposażenia, etaty instruktorów bez działalności, kierowników domu kultury i świetlic, które od lat są... w organizacji. Z partycypularną zaściankową zaciętością broni się wybujała ambicja, autorytetów w myśl zasady, że „jak bez mnie, to niech wcale nie będzie”.

A może parę przykładów?

Kol. Nowakowski mieszka we wsi Przyjma, którą trudno nawet znaleźć na mapie, taka jest niewielka. Lecz tu, gdzie nie dociera ani wysłannik „zasopisma”, ani nikt z „województwa”, czy „powiatu”, dzieje się dużo. Ob. Nowakowski sam reżyseruje, a nawet pisze sztuki.



li dramatyczne. Zorganizował z młodzieżą grupę Ochotniczej Straży Pożarnej, której gotowość i sprawność ratunkowa, wysoko oceniona jest na eliminacjach. Ob. Nowakowski nie jest ani nauczycielem, ani nie ma ukończonych kursów k. o. Nie pobiera żadnego wynagrodzenia, lecz działa. Dajmy mu słowo uznania, podajmy mu rękę, na co zasłużył.

Kol. Marta Wojnicka nie tak dawno została uznana za nie nadającą się do pracy w szkolnictwie. Po latach zgodzono się na jej pracę w charakterze sekretarki w Zasadniczej Szkole Metalowej. Dziś jest już znów nauczycielką i pracuje w swym umiłowanym zawodzie. Prosimy obejrzeć jej wspaniałe akwarele. Zobaczymy jej piękne dzieło: kilkadziesiąt oryginalnych, własnoręcznie wykonanych kukiełek jej pomysłu. Ona reżyseruje sztuki kukielkowe, w których wykonawcami i widzami jest młodzież szkolna. Sama prowadzi oryginalną konferansjerkę. Nikt jej nie każe i nikt nie pomaga. A ile walono jej kłód pod nogi, bądź traktowano z wzgardliwym ruchem ramion — za to, że pracowała za darmo!

Opisany przez C. Michniaka Miejski Zespół Dramatyczny został przezeń potraktowany więcej niż krzywdząco. Członkowie zespołu pracują bez wynagrodzenia, tak na stanowisku reżysera, aktora, czy suflera. Sami dźwigają dekoracje. Ceny za bilety z trudem pokrywają koszty wynajęcia sali, druków plakatów. Aby przygotować sztukę, trzeba wiele wieczorów ćwiczyć na próbach. A przecież czas ten można było na zastużony wypocząnek, bądź na jakąś dodatkową pracę zarobkową. Czy za ten trud zasłużył zespół na epitety rzędu „księgowi z żonami”, „amant mający 53 lata...”? Nieprawdą jest, że w zespole nie ma młodzieży. Co najmniej połowa, to ludzie poniżej 30 lat. Są nawet i poniżej 20 lat. Zespół ma dwóch reżyserów. Ponieważ przygotowanie sztuki na kilka tygodni występów, trwa ponad pół roku, konieczne jest podzielenie pracy, inaczej można by wystawić jedną sztukę rocznie. C. Michniak nazywa to „tarciami”, czy „nie bardzo zdrową rywalizacją”. Do tej pory za wystawienie sztuki „Imieniny Pana Dyrektora”, „Pan Damaży”, „W małym domku” nie otrzymali reżyserzy i aktorzy — nawet podania ręki, nawet poklepania po ramieniu, czy słów zachęty. Nie mówi się tu o wynagrodzeniu, lecz o ludzkim wyrazie uznania za ciężką, bezinteresowną pracę. Ostatnią sztukę wystawiono w czerwcu 1957 r. Od września 1958 r. miano ruszyć z przygotowaniem sztuki „Pani prezesowa”. Po artykule p. Michniaka nikt nie chce zasłużyć na kpinkę. Nie chcą oddać swej pracy i czasu i „księgowi z żonami”, i „amantowi po 50-ce”, i młodzieży, której rzekomo nie ma.

Pan Michniak włożył swój negatywny wkład w budowę ożywienia kultury w Koninie. Autor dużo pisze o domu kultury w Koninie. Pojęcie to jest ogółowi mieszkańców tego miasta nieznane. Kto nie wierzy, niech zapyta o D. K. przechodnia, m. l. j. anta, dziecko. Dom Kultury po prostu nie istnieje i to nie dlatego, że nie ma odpowiedniej ilości sal, czy wyposażenia tylko

dlatego, że osoby obsadzające etaty instruktorów czy kierownika nie istniejącego Domu Kultury, nie nie robią. Ich planem było włączyć do swej sprawozdawczości pracę innych. Zaproponowano więc Zespołowi Dramatycznemu, aby przemianował się na Zespół Domu Kultury. Tę samą propozycję złożono chorowemu „ECHO”. Ten zamach na samodzielne, niedotowane placówki, wywołał tylko zniechęcenie społeczników. Miał przecież na celu wyłączenie podbudowania sprawozdawczości, aby uza-

sadnić etaty!!!

Artykuł C. Michniaka wywołania działaność Zygmunta Bielaja, Jana Sznajdra i innych. Z całym uznaniem należy podkreślić wielkość zapału i inicjatywy, jaką wykazuje kierownik biblioteki powiatowej Zygmunta Bielaja. Okazuje się, że ten kierownik samochodowy z zawodu, potrafił w krótkim czasie nie tylko uzyskać opinię zdolnego bibliotekarza, ale i zorganizować wystawę amatorskiej twórczości plastycznej, wystawę prac domowych, konkurs fotograficzny, pisać liczne artykuły do prasy itd. Jan Sznajder starszy, to zapalony reżyser. Jan Sznajder młodszy to uzdolniony malarz-amator.

Podobno w Koninie jest wielu krytykantów, którzy zabawiają rad, lecz sami nic nie robią. Trudno wiedzieć o kogo chodzi tu p. Michniakowi.

Czego potrzeba, aby ruszyć sprawy kultury w Koninie?

Zwołajcie działaczy, tych samych, co kiedyś na tzw. sejmiku kultury w styczniu 1957 r. Niech na to zebranie przybędzie ktoś z władz i niech ich pochwali za to, co zrobili, zachęci, aby dalej działali i zapyta, czego im potrzeba. Stwórzmy właściwą atmosferę dla pracy działaczy kulturalnych. Nie patrzeć z góry na nas, jak na wariatów, godnych politowania, którzy zamiast robić pieniądze, tracą czas i siły rzekomo bezpłodnie. Trzeba coś zmienić w Koninie. Przecież zaledwie przed paru miesiącami umorzono w Prokuraturze w Koninie oskarżenie Prezydium PRN w Koninie, żądające ukarania sądowego... za obronę niszczących zabytków kultury i przyrody.

Ponieważ to trudno zrozumieć — wyjaśniamy: PRN Wydział Oświaty w Koninie oskarżył PTTK w Koninie o to, że on wystąpił w obronę rabanego w roku 1957 zabytkowego parku, należącego do tegoż Wydziału Oświaty.

Konin nie czeka na Godota, bo Godot... nigdy nie przychodzi. Konin czeka na ludzką atmosferę, na przychylne wejście z góry w dół, a tym na pewno nie był artykuł red. Czesława Michniaka.

Zygmunt PECHERSKI

OD REDAKCJI: A może głos zabiora i inni? Sprawa jest godna przedyskutowania, na co chętnie udzielimy swych łamów.

91 ofiar w tym roku zabrała woda

Od stycznia do 10 bm. w Wielkopolsce utonęło — jak informuje Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu — 91 osób. (Dane te nie obejmują samobójców). Dla porównania warto dodać, że w ub. roku utonęło 65 osób. Z analizy nieszczęśliwych wypadków na wodach wynika, że główne przyczyny tkwią z jednej strony w lekkomyślności kąpielowiczów i zwolenników ślizgawki, a z drugiej — w braku strzeżonych kąpielisk i łodowisk. Ponadto obserwuje się niejednokrotnie zastraszający brak dozoru nad dziećmi. 2/3 wszystkich utonięć, których ofiarami były dzieci, zdarza się nie na wodach otwartych, lecz w takich miejscach, jak niezabezpieczone studnie, podłża, gnojówki itp.

Warto dodać, że wodne jednostki milicyjne wyratowały w tegorocznym sezonie kąpielowym 14 tonących. (ak)

MISTRZOSTWA EUROPY W SIATKÓWCE

Fragment spotkania Polska — ZSRR zakończonoego pięknym zwycięstwem Polaków 3:1.

CAF — telefoto z Pragi

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy i robotników, 3 dekarzy, 6 zdunów, 6 malarzy i 2 ślusarzy budowlanych przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206 przy ul. Paderewskiego 7. K5284

Rębaczy strzałowych, rębaczy, młodszych rębaczy, robotników niekwalifikowanych każdą ilość — w pracy dołowej — zatrudni natychmiast Kopalnia Węgla Kamiennego „Makoszowy” w Zabrze, ul. Makoszowska 1. Dla zamieszkałych kwater i stołówka odpłatnie zapewniemy przy kopalni. Dla żonatych zapewni się mieszkanie rodzinne do końca bieżącego roku. Blizszych informacji o warunkach pracy i pracy udzieli Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni Makoszowy, pokój nr 3. Adres pocztowy: Zabrze 11, Kop. Makoszowy. K5351

Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 5, ulica Wawrzyniaka 43, w Poznaniu przyjmują natychmiast do pracy: tokarzy, brakarzy samochodowych, monterów silnikowych, ślusarzy samochodowych i podwoziowych, tapicerów, strażników do straży przemysłowej i p. poż. oraz robotników placowych i transportowych. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia. Poza tym przyjmujemy do wykonania dla Zakładów uspołecznionych i prywatnych wszelkie prace lakiernicze samochodów oraz innych artykułów przemysłowych. Zlecenia przyjmuje Dział Zbytu. K5367

Mistrza stolarskiego na kierownika warsztatu oraz 15 malarzy, 10 murarzy i 5 robotników budowlanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana „Wilda”, Poznań, ul. Przemysłowa 33 — wynagrodzenie według zasad stosowanych w spółdzielczości. Zapewniamy ciągłość pracy w okresie zimowym. K5370

Ślusarzy maszynowych, monterów silnikowych o wysokich kwalifikacjach (co najmniej świadectwo czeladnicze) z praktyką oraz ślusarzy budowlanych przyjmie zaraz Baza Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego w Poznaniu-Junikowo, ulica Nowosólecka. K5372

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Krotoszynie, ul. Mickiewicza 21 posiada jeden etat wolny kierownika referatu ogólnoadministracyjnego. Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe, z co najmniej 2-letnim stażem pracy. Wynagrodzenie według nowych stawek obowiązujących pracowników rad narodowych. K5380

Kwalifikowanego traktorzystę z praktyką oraz 2 pracowników z rodziną do wszystkich prac polowych poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne Radom, stacja kolejowa Polajewo, poczta Huta, pow. Oborniki. Mieszkanie zapewnione. K4970

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu
przyjmują
ZAPISY SŁUCHACZY
do dnia 15 bm., w sekretariacie TWP Czerwonej Armii 69, III piętro, od godz. 8—15 oraz Garbary 24 (Liceum im. Dąbrowskiego) w godzinach 16—18. Początek zajęć 15 września br. K5419

Praca
Gospodyni potrzebna na plebania bez inwentarza. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26164g.
Pomoc domowa samodzielna z gotowaniem potrzebna na plebania. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26165g.

Kupno
Tabletki dwustopniowe w stanie dobrym do kupienia. Oferty: Wytwórnia Chem. „Aminia”, Kraków, Tatrzańska nr 8. K5074

Sprzedaż
Podarki praktyczne kompletne, kieliszki, szklanki, kieliszki ozdobne zabawki poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 25256g

Nauka
Korespondencyjne kursy kieliszki. Informacje: Poznań 2, skrytka 111. 23942g

Pracownicy poszukiwani
Każdą ilość murarzy i robotników, 3 dekarzy, 6 zdunów, 6 malarzy i 2 ślusarzy budowlanych przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy wg obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206 przy ul. Paderewskiego 7. K5284

Pracownicy poszukiwani
Rębaczy strzałowych, rębaczy, młodszych rębaczy, robotników niekwalifikowanych każdą ilość — w pracy dołowej — zatrudni natychmiast Kopalnia Węgla Kamiennego „Makoszowy” w Zabrze, ul. Makoszowska 1. Dla zamieszkałych kwater i stołówka odpłatnie zapewniemy przy kopalni. Dla żonatych zapewni się mieszkanie rodzinne do końca bieżącego roku. Blizszych informacji o warunkach pracy i pracy udzieli Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni Makoszowy, pokój nr 3. Adres pocztowy: Zabrze 11, Kop. Makoszowy. K5351

Pracownicy poszukiwani
Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 5, ulica Wawrzyniaka 43, w Poznaniu przyjmują natychmiast do pracy: tokarzy, brakarzy samochodowych, monterów silnikowych, ślusarzy samochodowych i podwoziowych, tapicerów, strażników do straży przemysłowej i p. poż. oraz robotników placowych i transportowych. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia. Poza tym przyjmujemy do wykonania dla Zakładów uspołecznionych i prywatnych wszelkie prace lakiernicze samochodów oraz innych artykułów przemysłowych. Zlecenia przyjmuje Dział Zbytu. K5367

Pracownicy poszukiwani
Mistrza stolarskiego na kierownika warsztatu oraz 15 malarzy, 10 murarzy i 5 robotników budowlanych zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlana „Wilda”, Poznań, ul. Przemysłowa 33 — wynagrodzenie według zasad stosowanych w spółdzielczości. Zapewniamy ciągłość pracy w okresie zimowym. K5370

Pracownicy poszukiwani
Ślusarzy maszynowych, monterów silnikowych o wysokich kwalifikacjach (co najmniej świadectwo czeladnicze) z praktyką oraz ślusarzy budowlanych przyjmie zaraz Baza Sprzętu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego w Poznaniu-Junikowo, ulica Nowosólecka. K5372

Pracownicy poszukiwani
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Krotoszynie, ul. Mickiewicza 21 posiada jeden etat wolny kierownika referatu ogólnoadministracyjnego. Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe, z co najmniej 2-letnim stażem pracy. Wynagrodzenie według nowych stawek obowiązujących pracowników rad narodowych. K5380

Pracownicy poszukiwani
Kwalifikowanego traktorzystę z praktyką oraz 2 pracowników z rodziną do wszystkich prac polowych poszukuje Państwowe Gospodarstwo Rolne Radom, stacja kolejowa Polajewo, poczta Huta, pow. Oborniki. Mieszkanie zapewnione. K4970

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE

w Miłosławiu, pow. Września, tel. 16

ogłasza I, II i III PRZETARG

na sprzedaż

samochodu osobowego marki „Chevrolet” DK, „Fleetmaster” ciągnika marki „Zetor” T-25.

Przetarg odbędzie się o godz. 11 w terminie:

- I dnia 29 IX 1958 r. — cena wywoławcza 37.500,— zł
cena wywoł. ciąg. 13.000,— zł
II dnia 13 X 1958 r. — cena wywoł. sam. 22.500,— zł
cena wywoł. ciąg. 7.800,— zł
III dnia 27 X 1958 r. — cena wywoł. sam. 9.375,— zł
cena wywoł. ciąg. 3.250,— zł

Przetarg II i III odbędzie się w razie niedojścia do skutku przetargu poprzedniego. Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia w kasie Gospodarstwa Rybackiego Miłosław wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można obejrzeć w okresie 4 dni przed terminem przetargu w siedzibie Gospodarstwa w Miłosławiu. K5312

ZAMÓWIENIA

na dostawę ziemniaków jadalnych

na okres zimowy 1958/59 r. przyjmuje do dnia 20 września 1958 roku, od wszystkich:
1. zakładów pracy do sprzedaży pracownikom;
2. przedsiębiorstw handlu uspołecznionego;
3. zakładów i konsumentów żywienia zbiorowego (lokal gastronomiczne, szpitale, żłobki, przedszkola, stołówki itp.).

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
WARZYWA-OWOCY
DZIAŁ OBROTU ZIEMNIAKAMI
POZNAŃ, ul. Głogowska 218, tel. 644-57

względnie kierownicy następujących sklepów
P. P. Warzywa - Owoc w Poznaniu:

- nr 1 przy ulicy Kościelnej 4
nr 2 przy ulicy Garbary 32
nr 7 przy ulicy Dzierżyńskiego 125
nr 17 przy ulicy 27 Grudnia 9
nr 54 przy ulicy Głogowskiej 81

K5356

Zamówienie na dostawę JABŁEK KONSUMPCYJNYCH

po cenach hurtowych przyjmuje od wszystkich:

- 1) zakładów pracy do sprzedaży pracownikom;
2) przedsiębiorstw handlu uspołecznionego;
3) zakładów i konsumentów żywienia zbiorowego (lokal gastronomiczne, szpitale, żłobki, stołówki, przedszkola itp.).

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
„WARZYWA-OWOCY” W POZNANIU
Dział Sprzedaży i Przechowywania
Warzyw i Owoców
ul. Głogowska 218, telefon 628-63

K5396

Hodowla lisów, duża wozowo zaprowadzona (woj. Poznańskie) urządzenia mechaniczne, gospodarze zabudowania, duża rentowność, zapewniona — poszukuje wspólnika celem współpracy i powiększenia, wkład 220.000,— zł. Oferty tylko zdecydowanych Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26165g.

Pasieki sprzedam okazjonalnie. Pni 12 oraz nowych uli także 12 sztuk. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26524g.

Lisy srebrzyste, platynowe, niebieskie z licznymi wykotów w dużym wyborze sprzedaje Zespół Hodowców, Piątkowo, ul. Obornicka 29, poczta Poznań 13. 26587g

Sprzedam samochód Moskiewicz 20.000 km, cena 60.000 zł, aparat do wytworzenia wody sodowej, nowy, cena 7.000. Olsztyn, Bażyńskiego 1, Subocz. K5049

Każdą ilość płyt chodnikowych i krawężników ogrodowych natychmiast sprzedaje Wytwórnia Wyrobów Betonowych. Stażyński, Nowa Sól. 22 Lipca 11. Cena do uzgodnienia. K5076

Motocykl DKW 125 cm, sprzedam. Poznań, ulica Biedrzyckiego 17 m. 3. 25800g

Łodówkę elektryczną, pojemnością 200 kg sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 28 m. 4. 27359g

Po generalnym remoncie samochod ciężarowy „Diesel Klockner”, 4 t. sprzedam. Warszawa, Złota 77. Szumowski. K5159

Tehno-złoty ciemny sprzedam. Koszalin, Żeromskiego 2, Smisiewicz. K5174

Kamień do wypalania wapna oraz budowlany wagonowo poleca Gospodarstwo Rolne „Waniewo”, ul. Chłopska, Chłopska 41. Czestochowa, Złota 41. K5160

Warsztat zabawkarski drzewny z napędem elektrycznym kompletny okazuje się sprzedam. Maj. Poznań-Smochowice (kierunek Smochowice) Lubowiska 27. 26644g

Willa jednorodzinna cała wolna przy tramwaju parcie przy Ostroroga — bliźniacza zabudowa — zatwierdzone plany, materiał budowlany 200.000 zł poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 26433g

Sprzedam willę piętrową, sklep, ogród w Luboniu ogółem 1440 m². Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26613g.

Nieruchomości
Sprzedam spiesznie dom na Osiedlu Warszawskim. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26560g.

Domki jednorodzinne, wille, kamienice, parcele, gospodarstwa rolne, tereny nadające się na hodowlę poleca — poszukuje, udzielając bezpłatnie w zakresie swej działalności fachowych i prawnych porad Koncesjonowane Biuro Handlowe „Fortuna”, Poznań, ulica Ratajecka 30 m. 3. 26494g

2 ha sadu na pszczerzarnię, hodowlę, blisko Poznania, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26555g.

Sprzedam piętrowy dom w centrum miasta Kola. Mieszkanie i lokal handlowy dla nabywców wolni — zaraz. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 30471g.

Willa komfortowa na Wybrzeżu, możliwość hodowli lisów i norek od właściciela na sprzedaż. Reda — Cichociemno, Nowa 9, Sacharewicz. K5393

Domki jednorodzinne, częścią wolny — w Wesołej pod Warszawą — pilnie sprzedam. Kowalczyk, Warszawa, Raszewska 58 m. 52. K5412

5 ha pszenno-buraczanej ziemi 12 km od Leszna z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Oferty Witold Lipny, Gniezno, Roosevelta 33. 30984g

Dnia 8 września 1958 r. zmarła po długiej chorobie, śp.

Helena Reimann
b. długoletni sekr. Sądu Pow. dla m. Poznania.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza żyjeckiego.
Rada Miejsowa i Pracownicy
SĄDÓW W POZNANIU 27356g

OD 8 WRZEŚNIA DO 31 PAŹDZIERNIKA

PREMIOWANA SPRZEDAŻ JESIENNA TKANIN

w Sklepach Okazyjnej Sprzedaży MHD

Przy zakupie towarów wartości od 200,— zł
każdy kupujący otrzymuje bezpłatny los, uprawniający
do udziału w losowaniu nagród.

NAGRODY:

kupon tkaniny fil à fil, kupon gabardyny importowanej, kupon bezprocentowej tkaniny wełnianej produkcji polskiej (nowość), bluzeczki nylonowe i wiele innych.

ADRESY SKLEPÓW:

Garbary 38, Dominikańska 35, Wodna 5/6,
Strusia 10/11, Paderewskiego 2, Kraszewskiego 17.
K5447

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODOWA OKRĘGU POZNANSKIEGO

w Poznaniu, ul. Albańska 17, tel. 646-17, 642-73

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie przeróbki instalacji elektrycznej siły i światła na terenie Stacji Okręgowej nr 8 w Poznaniu przy ul. Albańskiej 17

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferenci mogą zaznajomić się z zakresem robót w Okręgu TOS, Poznań, ul. Albańska 17 w godz. 8—10.

Termin wykonania prac — 15 listopada 1958 r.

Oferty w zalakowanych kopertach zawierające kosztorys, należy składać w Okręgu — Poznań, ul. Albańska 17 w terminie do dnia 16. IX. 1958 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 18. IX. 1958 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K5401

CUKROWNIA „SZAMOTULY” P. P. w SZAMOTULACH, ul. Wojska Polskiego 4

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 4 koni roboczych oraz 2-latką zrebaka i 2 szt. jałowizny.

klacz kasztanowata lat 14, cena wywoł. 8.000 zł
walach kasztanowaty lat 8, cena wywoł. 8.000 zł
walach kasztanowaty lat 3, cena wywoł. 10.000 zł
klacz kasztanowata lat 3, cena wywoł. 10.000 zł
klacz kasztanowata lat 2, cena wywoł. 9.000 zł
jałowka czarno-gran. lat 2, cena wywoł. 5.000 zł
wolec czarno-gran. lat 2, cena wywoł. 4.000 zł

Przetarg ustny odbędzie się dnia 20 września 1958 r. w lokalu przedsiębiorstwa.

Gdyby I przetarg w powyższym terminie nie odbył się, II przetarg odbędzie się 4 października 1958 r., a III przetarg odbędzie się 18 października 1958 r.

Inwentarz omawiany obejrzeć można codziennie między godziną 7 a 15 w miejscu przetargu. Wadium w wysokości 10% ceny wywołania należy wpłacić najpóźniej na jeden dzień przed terminem przetargu w NBP O/Szamoty — konto nr 1223-6-156. K5374

GNIENIEŃSKIE MIEJSKIE PRZEDS. PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Gnieźnie, ul. Tumskiego 3

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących prac:

Pobudowanie parterowego budynku przemysłowego o kubaturze ca. 2.300 m³ z równocześnie wykonaniem instalacji elektrycznej siły i światła, pary przemysłowej, wody ciepłej i zimnej, kanalizacyjnej i gromochronowej.

Część budowlanych materiałów dostarczy zleciodawca.

Termin wykonania robót — do 31. XII. 1958 r. Oferty można składać w siedzibie inwestora do dnia 20. IX. 1958 r. z zaznaczeniem na kopercie: „Przetarg na roboty budowlano-montażowe”.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu u inwestora — Dział Techniczny. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K5408

Farbowanie — uszlachtowanie skór baranich, króliczych oraz wszelkich innych na kolor popielaty, brązowy i czarny wykonuje Farbiarnia Łuter, Poznań, ul. Mostowa 26. 25865g

Wypożyczalnia eleganckich sukien ślubnych, balowych, sukien wieczorowych, wolonów, Poznań, Paderewskiego 1/4. 25738g

Matrymonialne
Kawaler rencista lat 66 pozna samotną panią posiadającą mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 26317g.

Suknie ślubne, balowe, wolonowe, wolonowe, nakrycia do chrztu wolonowe, ubrania poleca Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżyńskiego 61. 25483g

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy na prawy maszynę — igły. Firma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 26098g

Dnia 10 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany, dobry ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81, śp.

Jan Kierecki
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm., o godzinie 10,30 z cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI, SYN Z RODZINĄ 27362g

Dnia 9 września 1958 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany, dobry ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81, śp.

Józef Frank
magazynier PGR Baranowo.
W Zmarłym straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika.
Rada Zakładowa Kierownictwo
i Współpracownicy 27417g

Dnia 8 września 1958 r. zmarła po długiej chorobie, śp.

Helena Reimann
b. długoletni sekr. Sądu Pow. dla m. Poznania.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza żyjeckiego.
Rada Miejsowa i Pracownicy
SĄDÓW W POZNANIU 27356g

Dnia 8 września 1958 r. zmarła po długiej chorobie, śp.

Helena Reimann
b. długoletni sekr. Sądu Pow. dla m. Poznania.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarza żyjeckiego.
Rada Miejsowa i Pracownicy
SĄDÓW W POZNANIU 27356g

(R)